

Mowa

W świecie ludzi komunikacja doprowadzona została właściwie do perfekcji. Ogromny zasób słów oraz znaków pozwala nie tylko na określenie prostych przekazów, ale także opis emocji, wrażeń artystycznych czy też uczuć. Jak wiadomo, nie tylko człowiek posiada umiejętność porozumiewania się z innymi. Także zwierzęta, począwszy od bardzo małych owadów, po dużo większe ssaki potrafią świetnie przekazywać sobie sygnały. Zarówno im, jak i nam jest to niezbędne, aby żyć w zgodzie ze sobą nawzajem oraz innymi gatunkami. Każdy, kto posiada w domu zwierzę wie, jak wiele nasz pupil jest w stanie zrozumieć, a jeśli się tylko trochę postara, my także będziemy rozpoznawać wszelkie nastroje i zachcianki czworonogów.

W przypadku mowy zwierząt największą rolę odgrywa komunikacja niewerbalna, czyli postawa ciała, wykonywane ruchy oraz zapachy. Te elementy o wiele wcześniej informują nas o emocjach i zamiarach danego osobnika, niż wydawane przez niego dźwięki. Chcąc dobrze rozumieć zwierzęta musimy się przede wszystkim nauczyć obserwować każdą część jego ciała – oczy, uszy, wargi, łapy tułów, ogon. I choć osobno niewiele nam mówią, to razem w szybki sposób pokażą, o co chodzi naszemu milusińskiemu.

Postawa zrelaksowana wygląda podobnie w większości przypadków. Kot czy też pies swobodnie stoi, siedzi lub leży, ogon luźno zwisa. Głowa jest uniesiona, źrenice zwężone, uszy nie są ustawione ani do przodu, ani do tyłu. Osobnik informuje nas, że wszystko jest w porządku, dobrze się czuje i nic go nie niepokoi. Jeśli zwierzę leży na boku i przymyka oczy, możemy uznać to za oznakę totalnego poczucia bezpieczeństwa i zaufania. Mruczenie, przytulanie, lizanie zarezerwowane jest dla osób lubianych, których obecność sprawia pupilowi przyjemność.

Z wyżej opisanej postawy, zwierzę bez problemu może przejść w stan skupienia i zainteresowania. Zaobserwujemy wtedy szeroko otwarte oczy, uszy nastawione w kierunku, w którym coś się dzieje. Mięśnie pyska są lekko napięte, głowa uniesiona, ogon w linii grzbietu. Kończyny ustawione w gotowości do wykonania ruchu. Jest to zachowanie neutralne, przejaw zdrowej ciekawości. W zależności od przebiegu sytuacji, może rozwinąć się ono w zabawę, strach lub agresję.

Rozbawionego zwierzęta nietrudno rozpoznać. Psy będą opuszczały nisko przód ciała, zaczną wesoło merdać ogonem, usłyszymy także poszczekiwanie i zaczepne warczenie. Kot w zabawie może biegać, cziąć się, trącać łapą, skakać i przewracać się. Pozorowane ucieczki czy ataki, także są częstym elementem zabawy.

W przypadku strachu u psów zobaczymy nisko zawieszony ogon, opuszczony ogon. Oczy będą szeroko otwarte, uszy opuszczone, kąćki ust skierowane do tyłu. Pies może dyszeć lub nerwowo się oblizywać. Koty natomiast albo również przypadną do ziemi, próbując wtopić się w otoczenie, albo postanowią wygiąć łukowato grzbiet oraz zjeżyć sierść, aby wydawać się większym i nie wartym atakowania.

Strach bardzo łatwo może przerodzić się w agresję. Wbrew pozorom, zwierzęta ze wszystkich sił starają się uniknąć bezpośredniej konfrontacji. Koty oprócz nastroszenia zaczną nerwowo machać ogonem. Zaczną syczeć i pokazywać ostre zęby. Psy podkulą ogon pod siebie, wyszczerzą kły, zmarszczą skórę na pysku i będą groźnie warczeć. Zachowanie to niekoniecznie musi przerodzić się w atak, ale w takich sytuacjach nie ryzykować i zostawić zwierzę w spokoju.

Należy również pamiętać, że każdy gatunek ma swój własny, unikatowy język. Inaczej odczytywane będzie zachowanie psa, inaczej kota. W zupełnie inny sposób zaś porozumiemy się z koniem, szczurkiem czy też fretką. Co więcej, reakcje zwierząt mogą się także nieznacznie różnić w przypadku poszczególnych osobników. Dlatego też o wiele łatwiej dogadać się ze swoim własnym zwierzątkiem, niż z psem sąsiada.

W domowym zaciszu zachowania te nie muszą być aż tak silnie wyrażone. Nie zawsze więc zauważymy wszystkie elementy danej postawy, lecz tylko niektóre z nich. Dzięki pilnej obserwacji naszych pupili, szybko nauczymy się rozpoznawać co sprawia im przyjemność, a co wprawia w zakłopotanie. Dzięki temu o wiele łatwiej będzie nam wychować naszego podopiecznego. Zapewnimy mu stabilizację oraz poczucie bezpieczeństwa, a sami unikniemy niepotrzebnych zadrapań i ugryzień. Zdobytą w ten sposób wiedzę możemy wykorzystać nie tylko w sposób bierny. Próbując skopiować pewne ruchy, możemy w jasny sposób zakomunikować zwierzątkowi, jakie jego zachowanie nam odpowiada, a jakie nie. Jeśli to osiągniemy, czeka nas długie, szczęśliwe, a przede wszystkim zgodne życie z ukochanym czworonogiem.

Autor tekstu: Aleksandra Skwarcan

Pomóż nam pomagać
74 1050 1575 1000 0090 3015 5601 (ING Bank Śląski S.A.)
Fundacja Happy Animals
ul. Ogrodowa 62 lok. 9, 55-040 Bielany Wrocławskie